

# STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM  
SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

F. VIENNA F. C. — K. S. POLONIA

(WIENI)

(WARSZAWA)

2:2 (0:1).



STRZAŁ GRABOWSKIEGO.



# SEJM i SPORT.

W ostatnich dniach Ajencja Wschodnia rozesała komunikat o powstaniu w Sejmie Międzyklubowej Komisji dla propagandy sportu i wychowania fizycznego. Fakt ten posiada wprost przełomowe znaczenie w historii sportu polskiego. To, co było dotychczas pragnieniem nielicznych jednostek, pozyskało opiekę reprezentantów ludności państwa.

Skład Komisji jest następujący:

Prezes — Wicemarszałek Osiecki (P.S.L. Piast);

Wiceprezes—poseł Kozłowski (L.N.);

Wiceprezes—poseł dr. Barański (Wyzw.);

Skarbnik—poseł dr. Mendrys (Chrz. D.);

Sekretarz—poseł Jedynek (P.S.L. Piast);

Członkowie: b. min. Bartel (Wyzwolenie), Stroński (Chrz. D.), Chądzyński (N.P.R.), Lippoman (Z.L.N.), Zadzina (Z.L.N.), Jaworowski (P.P.S.), Kościalkowski (Wyzwolenie), Jemielewski (Wyzwolenie), Langer (Wyzwolenie), Nowicki (Wyzwolenie), M. Dąbrowski (P.S.L. Piast), Pawlikowski (L.N.);

Wiceprezesa Komisji Budżetowej: dr. Gruszka (P.S.L.), Kosydarski (P.S.L.), dr. Polakiewicz (Wyzwolenie).

Poza wymienionymi cały szereg innych posłów również wyraził chęć wzięcia udziału w pracach Komisji.

Komisja postanowiła pracować w ścisłym porozumieniu z Komitetem Olimpijskim i Związkiem Związków Sportowych, delegując do Komitetu posła Kosydarskiego, a do Związku Związków — posła Jana Jedynaka.

Uchwała ta powzięta przez Komisję w której skład weszli wybitni przedstawiciele klubów, otwiera nowe horyzonty przed naczelnymi instytucjami sportowymi. Cały szereg wniosków, który przepadł w swoim czasie w aktach Państwowej Rady Wychowania Fizycznego będzie mógł odżyć. Najważniejszymi z nich to

Wnieśnienie projektu ustawy o obowiązku samorządów miejskich oraz gmin, posiadających miasta niewyłączone powyżej 30 tysięcy mieszkańców do obowiązkowego tworzenia boisk w stosunku jednego boiska na każde pierwsze 30.000 mieszkańców i po jednym na każde następne 50.000;

ustawy o budowie wielkiego stadionu reprezentacyjnego w Warszawie;

ustawy o wyasygnowanie odpowiednich funduszy na udział Polski w Olimpiadzie 1924 r.;

ustawy o zorganizowaniu przez rząd wydziału dla spraw wychowania fizycznego i sportu przy Ministerstwie Oświaty.

Wyliczenie tych projektów, jakkolwiek niekompletne mówi nam wyraźnie, że dziś staje się możliwą realizacją tego, co dotychczas było tylko marzeniem paru działaczy.

W szeregu wielkich państw europejskich z Francją i Anglią na czele, sport korzysta z pomocy rządów. Wzajemnie za to stanowi on mocną i zwartą organizację, która milionom młodzieży daje zdrowie, hart i tężyznę.

Tam uczyniono już krok najważniejszy; oto praca w tej dziedzinie może być podstawą bytu materialnego, bo jest odpowiednio wynagradzana.

U nas kilkadziesiąt jednostek kradnie czas swym zajęciom zawodowym pracując dla tej idei. Tam utworzył się zastęp doskonałych fachowców. W rezultacie u nas rozwinęła się wcióż jeszcze dyletantyzm a tam coraz to lepsza znajomość przedmiotu.

Wynik porównania jest oczywisty. Prawda, że i my na uniwersytecie w Poznaniu posiadamy katedrę wychowania fizycznego, prawda, że istnieje tam centralna wojskowa szkoła gimnastyki i sportu — lecz zastęp zdolnych słuchaczy jest nieliczny. Obawiają się, czy specjalizowanie się w tym zakresie da im możliwość egzystencji. Istotnie, poza pracą czysto naukową i zostają jedynie stanowiska nauczycieli gimnastyki i instruktorów w wojsku. Stanowiska te nie mają dotąd zapewnionego tego ustosunkowania do innych jakie im się należy. Pod tym względem musi zająć zmiana i jest to jeszcze jedno zadanie, wobec którego stanie się nowo utworzona w Sejmie Komisja.

Poza tą sferą zadań czysto praktycznych, powstanie jej posiada jeszcze olbrzymie znaczenie moralne. Rady miejskie zastanowią się nad tym faktem i swój stosunek do sportu poddadzą rewizji. Napewno potworzą się koła przyjaciół sportu w sferach radzieckich, podobnie jak się to już stało... nie u nas lecz w Paryżu. Być może, że wielokrotnie ocenią to jako sposób pozyskania szerokich kół wyborczych, bo sportowcy ongi młodociani już dorośli, lecz oby jaknajwięcej głosów nabywano drogą zasług społecznych.

Tyle pisano już o znaczeniu wychowania fizycznego i sportu, czytelnicy pisma naszego tak znakomicie znają już nasz sposób myślenia, że nie będziemy o tem pisać w ramach tego artykułu. Na tem miejscu wypowiadamy jedynie radość naszą z powodu tego zdarzenia epokowego w historii polskiego sportu. Członkom Komisji, życzymy pracy owocnej i jesteśmy przekonani, że w ciągu lat paru świetne wyniki pracy będą najpiękniejszą nagrodą.

T. R. G.



# Kilka słów o kulturze cielesnej.

(Ciąg dalszy).

Przy tem podrażnieniu, dochodzącem do włókien mięśniowych za pośrednictwem nerwów powstaje jakby wyładowanie pewnej części energii, nagromadzonej w mięśniu, zachodzą przytem bardzo skomplikowane przemiany chemiczne tak, że po skurczu konstatujemy zjawienie się we krwi, odpływającej od mięśni, bezwodnika kwasu węglowego i kwasów organicznych, przyczem zmniejsza się ilość tlenu, zawarta poprzednio we krwi, przy jednoczesnym podwyższeniu ciepłoty.

W ten sposób przy skurczu mięśnia zachodzi zużytkowanie pewnych substancji odżywczych oraz tlenu, znajdujących się we krwi.

Wobec tego krew, mając za zadanie dostarczenia tych niezbędnych dla prawidłowej pracy mięśniowej produktów, musi być ciągle wprawiana w ruch przy pomocy narządów krążenia.

Widzimy tutaj zależność ruchu od czynności asymilacji (pobieranie z krwi niezbędnych substancji i spalanie się ich) oraz wydalania końcowych produktów przemiany materji.

Te produkty odżywcze pobieramy ze świata zewnętrznego w postaci pokarmów za pośrednictwem czynności narządów trawienia, tlen zaś absorbujemy przy oddychaniu.

Ostateczne produkty przemiany materji, nieużyteczne dla ustroju, a nawet dla niego szkodliwe, wydalane są drogami narządów wydzielniczych.

Ruch, jak widzimy, zależny jest nie tylko od podrażnienia zakończeń nerwowych w mięśniach, czy to przy pośrednictwie naszej woli, czy też bez niej, lecz także od dostatecznego dostarczenia substancji odżywczych do mięśni, co jest również związane z prawidłową zdolnością czynności innych układów ustroju.

Każdy ruch wprowadza wahania w równowagę czynności organizmu, która to równowaga powinna być w warunkach normalnych natychmiast przywrócona; prócz tego ruch ma wpływ na formy i proporcje naszych organów i naszego ciała, gdyż skurcz poszczególnych grup mięśniowych powoduje w pewnych stawach i częściach ciała zmiany, do których przystosowują się narządy, zmieniając swoją formę. O ile będziemy stosowali określone ruchy przez czas dłuższy, to te zmiany kształtów przyjmują charakter stały i mogą wpływać na wygląd naszego ciała, powodując jego brzydotę lub piękność.

Kryterjum estetyki form ludzkich powinno polegać na ocenie proporcji wszystkich części ciała oraz form tych poszczególnych

części. Naogół piękno kształtów cechują właściwości doskonałego stanu zdrowia i siły, jak: normalny mocny układ kostny, jego symetria, w miarę rozwinięta muskulatura, dobrze zbudowana szeroka klatka piersiowa, prawidłowe położenie pleców, nieznaczna objętość brzucha o silnych ściankach mięśniowych.

Praca mięśniowa ma ogromny wpływ na układ kostny zwłaszcza w okresie jego plastyczności t. j. do 23 — 25 lat, gdy rozwój kości w kierunku osi podłużnej w czasie przekształcania się chrząstki nasadowej w tkankę kostną, zatrzymuje się.

Tak, zastosowanie ćwiczeń forsownych albo nadmierna praca w okresie rozwoju organizmu powodują przyspieszenie procesów kostnienia i nie pozwalają długości ciała osiągnąć swej normy. Również praca ręczna, wymagająca stale jednej i tej samej pozycji ciała o jednostajnych ruchach, angażujących tylko pewne organy, powoduje nadmierny rozwój ograniczonych grup mięśniowych, częściowy zanik innych i jednocześnie zmiany w kośćcu w postaci zniekształceń profesjonalnych.

Wadliwe, nawykowe postawy jakoteż obarczanie młodego organizmu nadmierną pracą, albo nieprawidłowe zastosowanie ćwiczeń w okresie kostnienia szkieletu, zwłaszcza przy jednoczesnych zmianach patologicznych w odżywianiu tkanki kostnej oraz w złych warunkach higienicznych ogólnych, powodują różnego rodzaju u skrzywienia kręgosłupa i zniekształcenie kości innych części ciała.

Wszystkie wskazane deformacje kośćca odbijają się nie tylko na prawidłowej czynności poszczególnych części ciała, lecz również i na normalnej zdolności funkcjonalnej narządów, zawartych w jamie piersiowej i brzusznej.

Jednak przez umiejętne zastosowanie ćwiczeń cielesnych odpowiednio do wieku, płci i stanu konstytucji, przy doskonałych warunkach higienicznych, możemy uniknąć, albo przy istniejących już wadach, częściowo korygować te anormalne uchylenia w rozwoju kośćca.

Jak już to było wskazane czynność mięśni związana jest nierozłącznie ze stanem funkcjonalnym głównych narządów organizmu; rozwój muskulatury powoduje przyspieszenie i ożywienie wszystkich procesów życiowych, zaś atrofja mięśni łączy się z obniżeniem stanu zdrowia ogólnego i żywotności ustroju.

(d. n.)

Dr. Włodz. Missiuro  
Lekarz Cent. Szkoły Woj. G. S



## WYCHOWANIE FIZYCZNE W ARMJI FIŃSKIEJ.

W wojsku nie można stosować nauki gimnastyki i sportu teoretycznie. Podkreślam, że przede wszystkim nie można tego robić w wojsku, gdzie wszystko musi być dla żołnierza dostępne i łatwe do poznania oraz zrozumienia.

Ujemne strony teoretycznego prowadzenia nauki o sporcie w tym środowisku wynikają i są przez to niewskazane z następujących względów:

1) wymaga znacznego, dobrze wyszkolonego aparatu instruktorskiego;

2) odpowiedniego przygotowania umysłowego ćwiczących—czego armja fińska do tej pory nie posiada.

Te względy powodowały Sztabem Armji Fińskiej do stosowania praktycznych metod wychowania fizycznego.

Jest reszta rzeczą do pewnych granic zbyt dużą uprawiać teorię, kiedy się ma dookoła koszar wspaniałe boiska sportowe, na których wszystko może być przerobione i uwieńczone widocznymi rezultatami pracy.

Wtedy to gimnastyka i sport znajdują u wszystkich zrozumienie i uznanie.

Gdy praktycznie, podstawowe rzeczy zostaną przerobione i wpojone żołnierzowi, można zacząć stosować ogromnie ostrożnie teorię.

Program i sposoby wychowania fizycznego, stosowane w wojsku fińskim wielce

się różnią od programów i sposobów stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych.

Dla żołnierza najważniejszą i najlepszą jest gimnastyka ruchowa i gimnastyka właściwa, które wpływają na zwiększenie ruchliwości stawów, proste trzymanie się i przygotowanie żołnierza do trudów wojennych.

Po osiągnięciu pewnych wyników dzięki ćwiczeniom, wskazanym poprzednio, zaczyna się stosować gimnastykę plastyczną i gimnastykę, uprawianą przez stowarzyszenia gimnastyczne, w celu dalszego intensywniejszego rozwijania mięśni.

Celem tego ostatniego rodzaju gimnastyki jest przygotowanie żołnierza do występów publicznych, które ogromnie zachęcają do pracy stałej i systematycznej.

Ćwiczenia sportowe należą też do ćwiczeń obowiązujących każdego żołnierza, z czego po pewnym czasie zmuszeni są złożyć egzamin, będący próbą osiągniętej sprawności fizycznej, który obejmuje: pchnięcie kulą, skok w wyż z rozbiegu, bieg 100 mtr. pływanie 150 mtr., marsze, jazda na nartach oraz znajomość gry „base-ball”.

Obszerniejszy program narciarski jest stosowany na zawodach grupowych, do których stałą drużyną po 80 ludzi.

Myślą przewodnią stosowania tego systemu ćwiczeń jest chęć zaznajomienia całej Armji ogólnie ze sportem przez prowadzenie

## DZIAŁACZ.

Doskonale przypominam sobie, jak się to stało. Zeszłego roku przyszedł do mnie mój przyjaciel, człowiek, który przez całe życie uprawiał bierny opór na każdym stanowisku. Ministerstwo nie ministerstwo, bank nie bank, służba wojskowa — to nie przeszkadzało mu wcale. Nieugiętość charakteru, silna wola i t. p. przymioty, których pozatem wcale nie posiadał, występowały jaskrawo zawsze, gdy ktoś chciał go zmusić do pracy. Otoż, ów mój przyjaciel chwyciwszy się kurczowo a seidecznie mego ramienia, poszedł kiedyś ze mną do parku Sobieskiego. Tutaj w rozmowie z paru dygnitarzami sportowymi zdradził się nieopatrznie, że ma bardzo wiele czasu i że chciałby „coś zrobić”.

Po tej rozmowie w przeciągu tygodnia został członkiem jednej z najwyższych instancji sportowych, powiedzmy, dla zmylenia śladów, Komitetu Olimpijskiego. Poza tem obrano go wiceprezesem dwóch Związków polskich, prezesem trzech związków okręgowych i honorowym prezesem czy protektorem kilkunastu klubów.

Uważałem go za człowieka zgubionego. Czekałem chwili, gdy na horyzoncie ukażą się pierwsze jaskółki w postaci ptaków sportowych „wzmiankarzy” i gdy kolejno w szybkim tempie godności swoje zacnie tracić.

Tymczasem przewidywania moje się nie sprawdziły. Wprost przeciwnie pan prezes, jak go tytułowano, przyjętym obyczajem w stosunku do co najmniej jednej czwartej obywateli Rzeczypospolitej, chodził w coraz większym blasku. Wytrenował się znakomicie w chodzeniu z posiedzenia na posiedzenie, gadaniu, przewodniczeniu, dyskutowaniu i t. p.

Z zasady uprawiał opozycję. To dawało mu pole do znakomitych krasomówczych występów i miażdżenia przeciwników. Nawet gdy pogląd jego zwyciężał i w rezultacie otrzymał jakieś zlecenie, na najbliższym posiedzeniu zamiast sprawozdania traktował swych kolegów wnioskiem o rewizję uchwały „po długim namyśle”.

Przy tym systemie, prace przeróżnych instytucji, były nietyle może owocne, ile raczej kształtujące dla członków.

Wreszcie wyraźnie określony cel czy linia działania musiała zwyciężyć. Zwolna



nie ćwiczeń podług krótszego programu, wyszkolenia silniejszych i zdolnych przez naukę objętą programem obszerniejszym, a wybrania najlepszych i przygotowania ich do zawodów przez ćwiczenia umieszczone w ramach programu trzeciego.

Oficerowie armji fińskiej stają się z każdym rokiem coraz lepiej przygotowani do nauczania sportów, co wywiera doniosły wpływ na kształtowanie programów i ustalanie ich formy.

W gimnastyce zauważyć się daje więcej niedostatków. W celu usunięcia takowych i wywołania odpowiednich postępów, urządza się dla oficerów kursy dokształcające a oddziały zaopatruje się w niezbędne przybory, co należy do zasadniczych i podstawowych obowiązków w zaspakajaniu potrzeb armji.

W przeciągu roku 1922 zakupiono dla wojska sprzętu sportowego za 200 000 mk. fińskich. Przyrządy gimnastyczne są wykonane według własnych pomysłów i rysunków i powinny znajdować się w oddziałach w oznaczonej z góry ilości; z przyborów sportowych każda kompanja posiada: 4 kule, 2 dyski, 2 oszczepy z 5 dzewcami, 3 piłki nożne, 3 pałki i 5 piłek do „base-ball“, 5 ćwiczebnych granatów ręcznych. Każdy bataljon musi mieć swoją pompkę do piłek, dłuższą taśmę centymetrową i sekundomierz. Bez określonej ilości wydziela się rękawice do boksu. Każdy garnizon posiada materac na podłogę do walki bokserkiej i zapasniczej, większe zaś garnizony mają ich po kilka.

Pieniężne zasiłki udzielane pułkom są przeznaczane na ubrania sportowe, zakładowe bibliotek sportowych oraz reperację sprzętu sportowego; ewentualne deficyty powstałe wskutek organizowania oficjalnych wojskowych uroczystości sportowych, co się zresztą nigdy nie zdarza, bywają pokrywane z kasy państwowej.

Oprócz nagrody wędrownej przeznaczają się także rok rocznie po 10 000 mk. fińskich na poszczególne nagrody w innych gałęziach sportu, np. w strzelaniu, jeździe konnej etc. Oprócz tych pieniędzy, dysponowanie którymi należy do Sztabu, poszczególne oddziały posiadają własne fundusze, zbierane z zawodów, bądź to gimnastycznych, bądź też sportowych.

Program zawodów stosowanych w dywizjach armji fińskiej jest następujący:

- 1) Strzelanie: z karabinów i pistoletów — tylko drużynami.
- 2) Biegi 100, 200, 500, 3000, 200 z płotkami, 4×100, 4×1000, skok w dal i w wyż z rozbiegu, rzuty kulą, oszczepem, dyskiem i granatem ręcznym.
- 3) Pływanie: 100 mtr. dowolnie, 4×50 m. rozstawne.
- 4) Marsz: 20 klm.

Dla oficerów.

- 1) Strzelanie z pistoletów, 2) rzut granatem,
- 3) skok w wyż, 4) pływanie 300 mtr 5) bieg na przełaj 4—5 klm.

W. Tyszecki.

szeregi członków wszystkich instytucji zaczęły się przeredzać i na placu pozostały tylko nieliczne niedobitki.

Na tych również znalazł sposób Kolejno zaczął urozmaicać zebrania genialnymi pomysłami klubowych sojuszów, międzynarodowych przymierzy, zmiany regulaminów i t. p. Siły niezwykle wstąpiły w przeróżnych działaczy. Polityka różnych typów poparta przez armję wyszkolonych sportowców i ciężką artylerję prasowego obstrzału, jednym słowem polityka czynna, opanowała umysły Warszawa przeciw Krakowowi przy czynnej neutralności Lwowa i biernej Poznania — piłka nożna czy pływanie, kluby wojskowe czy cywilne, zakresy kompetencji, reformy stowarzyszeń, zmiany statutów i t. d. oto były zagadnienia, którym poświęcono długotrwały sezon sportowy.

Przyjaciel mój pływał jak pączek w maśle. Dla jednego stał się symbolem znienawidzonych haseł, dla innych uosobieniem nowych idei. Udzielał dziennikarskich wywiadów, próbował pisać artykuły, zgłaszał często „votum separatum“, przemawiał tylko z paru statutami w ręku — stał się głośnym.

Przyznaję, że się pomylił. Ów człowiek, który w moim dawnym przekonaniu nie umiał niczego poza praktyką i teorią biernego oporu, okazał się niesłychanie czynnym.

Dzięki niemu kilkanaście klubów zerwało stosunki, ujawniło się mnóstwo drażliwych spraw dotąd niedostrzeżonych, cały szereg niedopatrzeń zasadniczych ujrzało światło dzienne. Dzięki niemu rozpoczął się szalony ruch prawodawczy i „rewizyjny“. Dzięki niemu przejrzano i praca kilkunastu ludzi została oświetlona we właściwy sposób.

W ten sposób, radykalny postępek stał się faktem dokonany, a wielkość mego przyjaciela ugruntowaną doskonale. Podobno jeden znakomity psycholog dowodzi, że ów gatunek „dziłacza“, do którego należy, nie jest tak bardzo rzadkim. Mojem zdaniem dowodziłoby to tylko jak wielką ilość sił produkcyjnych posiadamy w kraju i jak się one marnują.

Zwracamy uwagę naszym ekonomistom, że byłby to pierwszorzędny artykuł wywozowy. Z naszej strony ofiarujemy wszelkie wpływy, aby się postarać u rządu o premie eksportowe.

Tadeusz Berg.



## W SPRAWIE ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.

Związek Związków powierzył w swoim czasie Polskiemu Towarzystwu Atletycznemu opiekę nad miodnym, polskim sportem bokserskim, polecając mu równocześnie zorganizowanie samodzielnego związku bokserskiego, na zasadach amatorskich. P.T.A. przystąpiło obecnie energicznie do pracy, tak że w najbliższym czasie związek ten prawdopodobnie już rozpocznie swą działalność, oraz zorganizuje mistrzostwa Polski 1923 roku.

Taki pośpiech może się wydać niepotrzebnym; bokserów narazie mamy niewielu, towarzystw zajmujących się wyłącznie tym sportem — prawie wcale. Przedwczesnym więc jest napozór stwarzanie już teraz całego ciężkiego aparatu centralnego — któryby grupował znikomą ilość towarzystw.

Takie mniemanie jest jednak błędne. Nie mówiąc już o tem, że zainteresowanie się boksem wzrasta u nas z dnia na dzień, reorganizacja polskiego sportu bokserskiego od pierwszej chwili jego rozwoju i z innych względów będzie ogromnie korzystną. Pozwoli bowiem odrazu skierować go na dobre tory, nadać mu zdrowy kierunek, uprzedzić i uniemożliwić niepożądane objawy spacenja, zabezpieczyć go od szkodliwych prądów, jednym słowem stworzyć odpowiednie warunki dla szybkiego i pomyślnego dalszego rozwoju. To wszystko jednak będzie miało miejsce jedynie wtedy, gdy te ramy, którymi stanie się dla naszego sportu bokserskiego statut związku — będą obliczone na dłuższą metę, jeśli przy układaniu tego statutu uwzględnione będą nie tylko warunki obecne, lecz i przyszłość, z myślą o której rozwiązać należy najważniejsze problemy, które niebawem musiały by się wysunąć, a które, rozwijające się dorywczo i bez ogólnego planu, powodowałyby częste pomyłki, sprzeczności, tamując niezmiernie postęp a nawet zagrażając samemu istnieniu naszego boks.

Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie kwestję zawodowości, którą bezwarunkowo trzeba się zająć zawczasu, zajmując w stosunku do niej pewne wyraźne określenie stanowisko. Nie dlatego, by związek miał się opiekować zawodowcami, lecz dlatego, że wymaga tego troska o losy sportu amatorskiego. Zawodowość w sporcie jest zjawiskiem wysoce niepożądanym i najlepiej by było, gdyby zawodowy sport nie istniał wcale. Jest to jednak, szczególnie w boksie rzeczą nieziszczalną, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Dzięki silnie zrąbowanym cechom dramatycznym meczu bokserskiego, czyniącym z niego, przyciągające tłumy widowisko teatralne — boks może się stać doskonałym interesem finansowym. Miljonowe, a czasem nawet miliardowe honoraria są pokusą, której się nie potrafi oprzeć ciężko nierzaz pracujący na życie amator. Trzeba się pogodzić z tym faktem, że u nas, tak jak i wszędzie na Zachodzie, najlepsze siły amatorskie przechodzą będą do szeregów bokserów-zawodowców, w stosunku do których związek może zająć stanowisko dwójakie:

Albo ignorować zupełnie sport zawodowy i pozostawić go samemu sobie, albo rozciągnąć i nad nim swoją kontrolę. Ze względu na ogólne cele sportu — zdawałoby się, że jedynie pierwsze stanowisko wytrzymuje krytykę. Sport zawodowy przez samą zawodowość przestaje być sportem i nie może obchodzić związku amatorskiego. Jednak praktyka Zachodu pokazała, że zajęcie takiego stanowiska miałyby zgubny wpływ właśnie na sport amatorski i że w interesie tego ostatniego, jest rozciągnięcie jaknajściślej kontroli nad sportem zawodowym, ujęcie go w karby, zmniejszenie jego wpływów ujemnych i wykorzystanie dla sportu amatorskiego niektórych jego dobrych stron.

Twierdzenie to wymaga pewnych wyjaśnień: Pozostawiony samemu sobie, sport zawodowy potrafi

(jak to się stało niestety z pięknym sportem zapasniczym) zdyskredytować w oczach szerokiej publiczności nie tylko siebie, lecz pośrednio i sport amatorski, zarażając go prócz tego zgnilizną. Jeżeli natomiast zmusimy go do przestrzegania zasadniczych postulatów etyki sportowej, zagwarantujemy odpowiedni poziom sportowy jego wystąpień, pozwalając uprawiać sport zawodowo jedynie zawodnikom dostatecznie wykwalifikowanym, możemy ujemne strony zawodowości sprowadzić do minimum, a wykorzystać natomiast jego zalety. Można się z jednej strony przyczynić wydatnie do propagowania sportu bokserskiego i zainteresowania nim szerokich mas, a z drugiej, ponieważ ze zrozumiałych powodów stać on musi na wyższym od amatorskiego stopniu doskonałości technicznej, dostarczyć amatorom wiele wzorów, godnych naśladowania i tym samym podnieść ogólny jego poziom. Taki zawodowiec, jakim jest Carpentier, zrobił dla rozwoju sportu we Francji dzięki samej tylko olbrzymiej swej popularności, więcej może, niżby mógł zrobić ktokolwiek inny, stając się tem samem niedoścignionym ideałem dla bokserów amatorów całego świata.

Dla tych powodów nasz przysły Związek bokserski nie powinien popełnić kardynalnego błędu, jakimby było pozostawienie samemu sobie boksu zawodowego, który bez opieki i kontroli instytucji amatorskich może się stać w wysokim stopniu szkodliwym.

Jakież środki pozwolą na rozpostarcie nad nim rzeczywistej i skutecznej kontroli? Po pierwsze, Związek powinien dobić się u władz państwowych wydania absolutnego zakazu urzędowania jakichkolwiek występów bokserskich, nieorganizowanych przez Związek lub osoby do tego przez Związek uprawnione, a również zakazać przyjinowania w nich udziału osobom, nieposiadającym wydanej przez niego legitymacji członkowskiej. Dalej, aby zapewnić odpowiedni poziom sportowy meczów zawodowych, Związek winien wydawać legitymacje tylko bokserom dostatecznie wykwalifikowanym (we Francji w tym celu obecnie zamierzają wprowadzić obowiązkowy egzamin dla bokserów zawodowców). Aby zapobiec ewentualnym nadużyciom, wszelkie mistrzostwa mogą być przyznawane tylko przez Związek i walki o mistrzostwo sędziowane przez wydelegowanego przez Związek sędziego. Związkowi przysługuje prawo nakładania kar pieniężnych, zawieszania i dyskwalifikacji bokserów zawodowych.

Oto główne zasady, na których winien się opierać stosunek Związku bokserskiego do zawodowców, których wprawdzie na razie nie mamy, lecz którzy się i u nas w krótkim czasie pojawić muszą. Jeśli tego stosunku odrazu nie określimy, nasz sport bokserski może spotkać los zapasnictwa, które tak ucierpiało właśnie z powodu braku reorganizacji. Nacześnie doświadczeniem tego sportu i wzorując się na więcej od nas doświadczonym Zachodzie, nie popetnijmy błędów, którego możemy u iknąć.

W uwagach powyższych tylko pobieżnie mogłem się zatrzymać nad tą kwestją, a pominąłem zupełnie wiele innych, którymi trzeba będzie również się zająć. Wystarczy, jeśli pobudzę do głębszego zastanowienia się nad tą sprawą i tym częściowo przyczynię się do pracy, której owocem będzie, miejmy nadzieję — wzorowy — Statut Polskiego Związku Bokserskiego.

Wiktor Junosza.

### NA MÓWNICY.

Pomimo tego, że list ten jest smutnym echem naszych stosunków sportowych, umieszczamy go, by dać przez to możliwość autorowi, znanemu i nieznanej propagatorowi wychowania fizycznego w Polsce, uzyskania zadośćuczynienia za przykrość, która go spotkała w walce o propagandę sportu. Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Zw. P. Zw. Sportow. upoważnił mnie do przeprowadzenia akcji propagandowej na wsi,



w szczególności wśród organizacji młodzieży wiejskiej.

Występując z ramienia Z. Z. udało mi się nakłonić redakcję „Drużyny” i „Siewu” do stałego zamieszczania artykułów sportowych. Jeszcze w roku zeszłym za moją inicjatywą powstały dwa kluby sportowe w obwodzie dęblińskim, gdzie pod moim kierunkiem odbył się szereg zawodów lekko-atletycznych o charakterze propagandowym. W r. b. porozumiałem się z Zarządem Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej - organizacji łączącej 4000 kół młodzieży. Zarząd Zw. Mł. Wiejsk. wprowadził za moją namową wykłady praktyczne lekkiej atletyki na miesięcznych kursach kulturalno-oświatowych w Dęblinie. Wreszcie po moich usilnych staraniach, które robiłem wciąż w imieniu i z wiedzą Zarządu Z. Z. i P. Z. L. A. uda o mi się namówić Zarząd C. Zw. Mł. Wiejsk. do poświęcenia pół dnia na pokaz sportowy w czasie zjazdu delegatów kół młodzieży wiejskiej.

Jeszcze w maju w lokalu na ul. Wiejskiej 11, w obecności przedstawicieli C. Zw. Mł. Wiejsk. oraz przedstawicieli Z. Z., P. Z. L. A. i W. O. Z. L. A. doszło do porozumienia co do terminu i programu zawodów propagandowych - przyczem techniczny kierunek miał objąć W. O. Z. L. A.

Uważałem moją misję z tą chwilą za pomyślnie ukończoną - i starałem się już potem tylko pomoc W. O. Z. L. A. w organizacji zawodów.

Moment dla propagandy sportu był aż nadto wyraźnie ważny; tymczasem Z. Z. i P. Z. L. A. zupełnie zlekceważyły zawody propagandowe w dniu 20-ym czerwca.

Zarząd Centr. Zw. Młodz. Wiejsk. uczynił wszystko, co mógł uczynić dla oświetlenia zawodów i niezrażając się chodem władz sportowych, sprowadził na zawody do Agrykoli uczestników zjazdu, reprezentujących młodzież wiejską ze wszystkich okolic Polski, oraz delegatów czeskiej, jugosłowiańskiej i bułgarskiej młodzieży wiejskiej.

Zdając sobie sprawę z propagandowego celu zawodów, kluby sportowe Polonia i Warszawianka stały się chętnie, nieważując na fatalne usterek organizacyjne i niedogodny termin. Dyrekcja Sobieszynskiej Szkoły Rolniczej zwolniła prawie połowę uczni na dwa dni - co oczywiście było z jej strony dużym poświęceniem na rzecz propagandy sportu. Dyrektor przyjechał osobiście.

I pomimo, że się wszystko jaknajlepiej składało - zawody nieudały się, bo władze sportowe, które właściwie miały wszystko przygotowane - nie spełniły swojej roli gościnnego gospodarza i niedbałe prowadził zawody.

Z przedstawicieli Z. Z. nikt nie raczył się zjawić, przedstawiciele W. O. Z. L. A. przyszli z godzinnym opóźnieniem - na sędziów brakło ludzi.

Zdawałoby się, że głównym zadaniem władz sportowych jest propaganda sportu - tymczasem władze sportowe swym postępowaniem zraziły tylko do sportu potężną organizację, jaką jest Zw. Młodz. Wiejsk., która po raz pierwszy zaprzęgnięta zetknąć się ze sportem; zraził y Sobiesz. Szkołę Rolniczą do tego stopnia, że na zawopy o mistrzostwa okręgowe Dyrekcja nie dała urlopu koi-Konarzawskiemu, który był pewnym zwycięzcą w kuli i tyczce.

Osobiściełożyłem bezinteresownie dużo pracy dla propagandy lekkiej atletyki i wogóle sportu na wsi i nie na wsi, pomimo szeregu drobnych nieprzyjemności, występowałem zawsze lojalnie względem władz sportowych. Jednak w dniu 25.VI przekonałem się dobitnie, że wszelkie moje nawet największe wysiłki rozbił się zawsze o złą wolę obecnych władz sportowych. To mnie zmusza do usunięcia się od współpracy z Z. Z. i P. Z. L. A. i zaprzestania wogóle mojej akcji propagandowej.

Łączę wyrazy szacunku

1.VII.23.

A. Zaleski.

## PRZY ŚWIECIE LATARNI.

Plac Saski.

Pora konającego już na ulicach Warszawy życia tych co pracują, początek życia tych co się bawia. Mrokiem otulone, objając się o mury pustych zaułków miejskich, leci podzwonne przepojonego słońcem dnia: szmer mknącego do remizy elektrowozu, senny stukot zmordowanego konia dorożkarskiego, jakby z pudełka wychodzące echo muzyki kawiarnianej i wiecznie żywy, syczący lot auta, poprzedzany oslepiającym snopem światła reflektorów.

Na takim tle zrodził się w Warszawie nowy rodzaj życia nocnego, tak charakterystyczny swoją nędzą, tak rozbijający zapamię, a tak ciekawy ze względu na aktorów biorących w nim udział, że stanowi on chyba jedyny w swoim rodzaju na świecie, swoisty a nowy rys charakterystyczny życia wielkomiejskiego.

Oto zwykle około godziny 11 wieczorem, przy pozornie bogatym świetle lampy łukowej, na placu przed Wojskowym Sądem Okręgowym rozpoczyna się mecz 100tbalowy.

Idąc onegdaj zamysłony, byłym może nie zwrócił uwagi na grających, którym przeszkodziłem wbrew kardynalnym przepisom 100tbalowym, przecinając „boisko” przez srodek, gdyby mi się nie odbił o uszy okrzyk: „Sobolta podaj!”

Zdziwiony stanąłem. Przypuszczałem, że wśród graczy jest brat Sobolty. Wzrokiem szukam w gromadce chłopaków drugiego wydania „ulubieńca publiczności” i przez myśi mi nawet nie przechodzi, że brat znanego gracza nie może się przecież znajdować wśród takiej gromady.

Idę dalej. I pewnie byłby się nie zrodził w mej głowie niniejszy artykuł, gdyby nie drugi okrzyk, który mię przykuł na długą chwilę do ziemi u skraju chodnika. Przy wtórze szmeru, wywołanego żywym ruchem nóg po zwirze, leci zdanie: „Kuchar strzelaj!”

Nakładam binokle i obserwuję.

Gra Jozek „bukiecia” z pękiem czerwonych, sprzedawanych pod Europą goździków, Władek z Bednarskiej z kilkoma pozostałymi „kurjerkami Czerwonymi” pod pachą, Georg w mundurku, chłopak od liftu z „Rzymskiego”. Jest i Stasiak „kulas” któremu w zeszłym roku tramwaj nogę obciął. Najstarszy nie ma lat 13 tu. Stoją i patrzą.

Im bardziej gra się ożywia, tem więcej pada nazwisk znanych graczy. Jest Loth, jest Mielech, Hamburger i Gachet. I znałem i Zollera.

Tak między sobą nazywają się dziś wzajemnie, te dzeci ulicy, które nie mogąc w dzień, w ciepłe noce na kamiennym placu stawiają pierwsze kroki w sporcie. Zdobyta bramka uciszyła na chwilę chłopaków. Epizod ten uwieńczył „kulas”, pełniący rolę sędziego, donośnym gwizdem na palcach i zlekka, w dowod uznania trącił „Kuchara” swoją drewnianą nogą.

Ruszyłem dalej.

Trochę żal mi było opuszczać, bezpłatną trybunę po i mrugającą latarnią.

Giupia rzecz ten sentyment, który się również lubi nocą waleśać po pustych ulicach.

Z dziwną kłiwością myślałem o tych nocnych sportowcach z placu Saskiego.

Stanęła mi przed oczyma tonąca w potokach światła sala radziecka magistratu, w której mówią o podniesieniu podatku od biletów wstępu na boiska sportowe, by za te pieniądze przyzობić skwer przed Prezydjum Rady Ministrów, miast trawą obsiać, bezużyteczne, pełne prochu i kurzu, puste place miejskie.

I byłem zły.

A potem zasmiałem się serdecznie, bo w głowie zrodziło się pytanie: Czy którykolwiek z tych chłopaków wie jak się nazywa p. Minister Oświecenia i Wyznań Rel gijnych, Zdrowia Publicznego lub Pracy i Opieki Społecznej?

Mr.



## LEKKA ATLETYKA.

## WARSZAWA.

DOROCZNE ZAWODY SPORTOWE SZKOŁY  
PODCH. W. P.

Po zakończeniu roku szkolnego odbyły się dnia 29 czerwca b. r. na boisku w obozie letnim Szkoły Podchorążych w Rembertowie doroczne zawody sportowe wobec wyższych władz wojskowych.

Po zawodach nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom, przez Szefa Oddziału III-go M. S. Wojsk. ppłk. Włada. Naogół zawody reprezentowały w znacznym stopniu sport wojskowy i pozostawiły po sobie dodatnie wrażenie.



## ŚWIECZKA

(Gimn. w Mińsku-Mazowieckim) — zdobywca I-go miejsca w rzucie granatem na zaw. międzyszkolnych

## Wyniki:

Strzelanie jednostkowe na 150 mtr. w terenie; cel znikający: a) oficerów: por. Kula—157 p.; b) podoficerów: plut. Krawuś—73 p.; c) podchor.: pchor. Engwert—172 p.

Zawody drużynowe. Pięciobój drużynowy kompanijny: 1) Strzel. w terenie na 150 mtr.; 2) Bieg na torze przeszkód 400 mtr.; 3) Bieg rozstawny 12×100; 4) Rzut granatem do celu 30 mtr.; 5) Walka na bagnety.

Ogólny wynik: 1) 1 komp.—8 pkt.; 2) 2 komp.—10 pkt.; 3) 4 komp.—12 pkt.

Nagrodę - buławę wędrowną Szkoły zdobyła drużyna 1 komp.

Pięciobój lekko-atletyczny. Skok w dal: 1) pchor. Miciński — 5,50'5 m.; 2) pchor. Ziemiński — 4,51 m.; 3) pchor. Heyer—4,63'5 m. Rzut oszczepem: 1) pchor. Miciński—30,79 m.; 2) pchor. Ziemiński—

29,84 m.; 3) pchor. Heyer—29,41 m. Bieg 200 mtr.: 1) pchor. Miciński—27'2½"; 2) pchor. Ziemiński—28'4"; 3) pchor. Heyer—29,4". Rzut dyskiem: 1) pchor. Miciński—26,89 m.; 2) pchor. Ziemiński—25,54 m.; 3) pchor. Heyer—20,3 m. Bieg 800 mtr.: 1) pchor. Miciński—2'29"; 2) pchor. Ziemiński—2'46'8"; 3) pchor. Heyer—2'39'8".

Trójbój żołnierski. Strzelanie: 1) pchor. Wasik—60 pkt.; 2) pchor. Zieliński—50 pkt.; 3) pchor. Stankiewicz—50 pkt. Bieg na przełaj 2000 mtr.: 1) pchor. Wasik—7'23"; 2) pchor. Zieliński—7'15"; 3) pchor. Stankiewicz—6'30". Rzut granatem: 1) pchor. Wasik—44 mtr.; 2) pchor. Zieliński—63,90 m.; 3) pchor. Stankiewicz—45,42 m.

Trójbój lekko-atletyczny. Bieg 100 mtr.: 1) pchor. Zieliński—14,4"; 2) pchor. Rawa—13,4"; 3) pchor. Zawer—14,6". Skok w wyż: 1) pchor. Zieliński—146 cm.; 2) pchor. Rawa—135 cm.; 3) pchor. Zawer—140 cm. Rzut kulą: 1) pchor. Zieliński—8 m. 20 cm.; 2) pchor. Rawa—7 m. 68 cm.; 3) pchor. Zawer—8 m. 60 cm.

Zawody jednostkowe. Marsz bojowy 15 klm.: 1) pchor. Kurowski—1 g. 59 m.; 2) pchor. Busiakiewicz—2 g.; 3) pchor. Domaradzki—2 g. 9 m. 22 sek. Chód 2000 mtr.: 1) pchor. Agniaszwili—12 m.; 2) pchor. Pawłowski—12 m. 1 s.; 3) pchor. Firezyk 13 m. Bieg na przełaj 2000 mtr.: 1) pchor. Sawka—5 m. 27 sek.; 2) pchor. Maciejowski—5 m. 51 s.; 3) pchor. Skrobotowicz—6 m. 6 s. Bieg łączności 15 klm. na rowerach: 1) pchor. Ohorok—53 m 45 s.; 2) pchor. Łowiński—60 m 3 s.; 3) pchor. Otocki 67 m. 3 s. Bieg 100 mtr.: 1) pchor. Sawka—13 s.; 2) pchor. Maciejowski; 3) pchor. Grzeszkiewicz. Bieg 400 mtr.: 1) pchor. Sawka—1 m.; 2) pchor. Eberhardt; 3) pchor. Rogoziński. Skok w dal: 1) pchor. Miciński—550,5 cm.; 2) pchor. Szcześniewski—550 cm.; 3) pchor. Samborski—479 cm. Skok w wyż: pchor. Szcześniewski—151 cm.; 2) pchor. Zieliński—146 cm.; 3) pchor. Macharadze — 140 cm. Skok o tyczce: 1) pchor. Różecki—250,5 cm.; 2) pchor. Heyer—214 cm.; 3) pchor. Łomidze—199 cm. Rzut dyskiem: 1) pchor. Ziemia—31 m. 20 cm.; 2) pchor. Suzanowicz—26 m. 91 cm.; 3) pchor. Miciński—26 m. 89 cm. Rzut oszczepem: 1) pchor. Grzybowski—36 m. 90 cm.; 2) pchor. Zieliński—33 m. 90 cm.; 3) pchor. Miciński—30 m. 79 cm. Rzut kulą 1) pchor. Karabada—8 m. 98 cm.; 2) pchor. Grzybowski—8 m. 59 cm.; 3) pchor. Zieliński 8 m. 20 cm.

Zawody hippiczne: a) konkurs podchorążych — 10 przeszkód do 1 mtr. wys., 3,20 szer.: 1) pchor. Sołtysik 2 komp.; 2) pchor. Majewski 2 komp.; 3) pchor. Jakubowski 2 komp. Za piękną jazdę i wzięcie 3-ch przeszkód najtrudniejszych bez strzemion z powodu pęknięcia puśliska otrzymał pchor. Minejko z 1 komp. nagrodę honorową; b) konkurs podoficerów-instruktorów—12 przeszkód do 1,20 mtr. wys. i 4 mtr. szerok.: 1) kpr. Mikołajczyk, 2) plut. Kędzierski, 3) plut. Pieczuła. Za stylową jazdę otrzymał 1-szą nagrodę plut. Kędzierski, 2-gą plut. Pieczuła.

Piłka koszykowa Komp. 2-ga — Komp. 4-ta 3:8 (1:4).

## CZĘSTOCHOWA.

## BIEG OKRĘŻNY „KURJERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

Wojskowy Klub Sportowy 27 p. p. w Częstochowie zorganizował w dniu 24.VI.23 r. „Dzień sportu w Częstochowie”, rozpoczęty biegiem okrężnym „Kurjera Częstochowskiego”.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego” (redaktor Adam Paciorkowski) ofiarowała 3 nagrody — srebrny puchar i dyplom, złoty żeton i dyplom, srebrny żeton i dyplom.

Do biegu zgłosiło się 45 a do startu stanęło 36 zawodników.



Dystans 3558 mtr. Start i meta w II. Aleji przy Redakcji „Kurjera Częstochowskiego”. Droga prowadziła przez Plac Ratuszowy, III. Aleję, Humbertowską, Nową, Kościuszkę, II. Aleję.

Pierwszy przybył do mety szereg. 3 komp. 27 p.p. Ociepa Władysław 11 m. 48 sek.; 2) szer. 1 komp. 27 p.p. Nowak Józef; 3) szereg. 6 komp. 27 p.p. Nowak Szczepan.

Kierownikiem biegu był kpt. Fournier.

Wiele uznania wyrazić musimy redaktorowi Paciorowskiemu, który bardzo przychylnie odniósł się do zorganizowania kiego, przyczyniając się tem do zainteresowania sportem publiczności. Najlepszym tego dowodem było przepełnienie publicznością boiska sportowego 27 p. p. na zawodach lekko-atletycznych, które dały następujące wyniki:

**Marsz 10 klm.** Ubiór patrolowy: 1) szereg. Galuk 27 p.p.—1 g. 8 m. 35 sek., 2) szereg Kurjan, 3) szereg. Germasz. **Rzut oszczepem:** 1) Dowchyluk (I Gimn. Państw.)—39 m. 56 cm., 2) Szopa—34 m. 10 cm., 3) Maślankiewicz (I ow. Sokół)—31 m. 45 cm. Poza konkursem p. Raszke (K.S. Polonia—Warszawa)—41,60 m. **Pchnięcie kulą:** 1) kpt. Fournier—9,28 m., 2) szereg. Niemy (7 p.a.p.)—9,20 m., 3) kan. Budzian (7 p.a.p.)—7,88 m. **Rzut dyskiem:** 1) kpr. Nosek (28 p.p.)—30,55 mtr., 5) kpt. Fournier—28,80 m., 3) Dowchyluk (I Gimn. Państw.)—25,30 m. **Skok w dal z rozbiegiem:** 1) Nadolny (I Gimn. Państw.)—462 cm., 2) kpr. Nosek (27 p.p.)—460 cm. **Bieg 100 mtr.:** 1) kan. Szmaragd (7 p. a. p.)—11'6", 2) plut. Nosek (27 p.p.). Poza konkursem Raszke 11'5". **Skok w wyż z rozbiegiem:** 1) kan. Szmaragd (7 p. a. p.)—142 cm., 2) Nadolny (I Gimn. Państw.)—137 cm. **Skok o tyczce:** 1) Dowchyluk (I Gimn. Państw.)—285 cm., 2) szereg. Nowak Józef (27 p.p.)—255 cm. **Bieg 800 mtr.:** 1) kan. Bauer (7 p.a.p.)—2 m. 21 s., 2) kpr. Róg (7 p.a.p.)—2 m 25 s. **Bieg płaski 1500 mtr.:** 1) szereg. Nowak Józef (27 p.p.)—5 m. 8 s., 2) Matkowski—5 m. 25 s. **Bieg rozstawny 4×100:** 1) Drużyna 27 p.p. i 7 p.a.p.: plut. Nosek, szereg. Kubiszyn, kan. Szmaragd, kpr. Róg—51'3 sek.; 2) drużyna I-go Gimn. Państw.: Trawiński, Nadolny, Dowchyluk, Zenkort.

## POZNAŃ.

### MISTRZOSTWO P. O. Z. L. A.

Dnia 28 i 29 czerwca odbyły się w Poznaniu na boisku K.S. „Pentatlon” zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Okręgu Poznańskiego. W zawodach tych wzięło udział około 60 zawodników z 7 klubów okręgu.

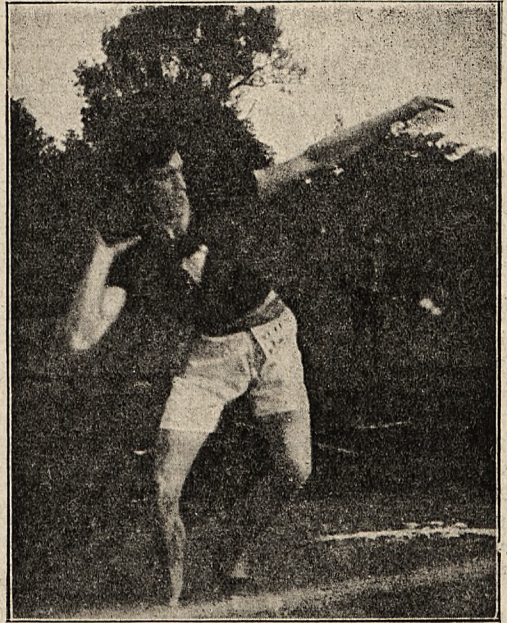
Organizacja zawodów, przeprowadzonych przez K. S. „Pentatlon”, bez zarzutu. Publiczności mimo ładnej pogody, mało.



JUDERSKI — w marszu na 4000 mtr.

Wyniki przedstawiają się następująco:

**Bieg 100 mtr.:** 1) Gilewski (K.S. „Pentatlon”) 11'7", 2) Breker (A. Z. S.) 4 m. z tyłu, 3) Łęgowski (K. S. „Pentatlon”). **Bieg 400 mtr.:** 1) Janiszewski (K.S. „Pentatlon”) 58'2", 2) Rokita („Pentatlon”) 3) Steller (A/ZS). **Bieg 1500 mtr.:** 1) Szwarz („Warta”), 4'43,1", 2) Rokita (Pentatlon) 4 m. z tyłu, 3) Malow („Stella”). **Bieg 5000 mtr.:** 1) Szwarz („Warta”) 18.57,6", 2) Dajewski („Stella”), 3) Malow („Stella”). **Bieg rozstawny 4×100** 1) K. S. „Pentatlon” (Janiszewski, Łęgowski, Konopacki i Gilewski 47,2", 2) K.Z.S. 10 m. z tyłu, 3) K.S. „Warta”. **Skok wdal:** 1) Gilewski („Pentatlon”) 591 cm., 2) Armański („Warta”) 589 cm., 3) Konopacki („Pentatlon”) 565 cm. **Skok wwyż:** 1) Konopacki 154 cm. („Pentatlon”), 2) Armański („Warta”) 154 cm., 3) Gilewski („Pentatlon”) 154 cm. (Podczas rozgrywki o miejsce skoczyli Konopacki 163 cm., Armański 158,5 cm.)



PETROWICZ — K. S. Polonia

**Skok o tyczce:** 1) Adamczak („Pentatlon”) 324 cm. nowy rekord polski, 2) Łęgowski („Pentatlon”) 304 cm., 3) Armański („Warta”) 293 cm. **Trójskok:** 1) Gilewski („Pentatlon”) 11'65 m. 2) Armański („Warta”) 11'56 m., 3) Klauziński („Pentatlon”) 11'16 m. **Rzut oszczepem:** 1) Armański („Pentatlon”) 44'0 m., 2) Matkowski („Pentatlon”) 36'71 m., 3) Biernarczyk („Pentatlon”) 35'71 m. **Rzut kulą:** 1) Armański („Warta”) 9'75 m. 2) Załęski (A.Z.S.), 9'62 m. 3) Biernacki („Warta”) 9'62 m. **Rzut dyskiem:** 1) Adamczak („Pentatlon”) 32'30 m., 2) Armański („Warta”) 30'62 m., 3) Biernacki („Warta”) 30'01 m.

## GRUDZIĄDZ.

### UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU W CENTRALNEJ SZKOLE PODOFICERÓW ZAWODOWYCH PIECHOTY Nr. 2 W GRUDZIĄDZU

Dnia 29 czerwca b. r. odbyły się z okazji uroczystego zakończenia III-go kursu przeszkolenia i doszkolenia podoficerów zawodowych zawody lekko-atletyczne z następującymi wynikami:

**Drużynowy pięciobój wojskowy:** złożony z biegu przez tor przeszkód 400 mtr.; walki na bagnety; zmiana lufy r.k.m., rzutu granatem do celu; pełzanie 25 mtr. Zwyciężyła kompania 5-ta,

**Pięciobój lekko-atletyczny:** 1) plut. Walkowiak komp. 5-ta, 2) plut. Zasługa komp. 4-ta. Wyniki:



bieg 100 mtr. 12'5"; bieg 800 mtr.: 2'23.1"; skok wwyż: 145 cm.; skok wdal: 546 cm.; pchnięcie kulą 9'73 m. Poza konkursem najlepsze miejsce zajął w pięcioboju lekko-atletycznym plutonowy Gawrych Piotr, zdobywając pierwsze miejsce.

Ponadto uzyskano: w rzucie oszczepem 31'62 mtr., w rzucie dyskiem 30'48 mtr., w skoku o tycie 2'73 mtr. w rzucie granatem w dal 51'76 mtr.; w biegu rozstawnym 4×400 mtr. zwyciężyła komp. 4-a.

### CHEŁMNO

W związku z zakończeniem kursu doszkolenia chorążych i podoficerów zawodowych Centralnej Szkoły Podoficerów Zawodowych i ochoty Nr. 1 w Chełmnie, w dniu 29 VI b.r. odbyły się na boisku koszarowym dni szkoły zawody sportowe.

Wyniki w poszczególnych punktach pięcioboju:

Marz 3000 mtr.: 1) kapr. Niziołek Jan z 25 p.p., 19'15", 2) chor. Wieczorek. Bieg 100 mtr.: 1) chor. Karliński Franciszek 51 p.p. 12", 2) chor. Góra. Rzut granatem oburącz: 1) kpr. Kiziołek Jan z 25 p.p. 40 50 m., 2) chor. Jenarzewski. Skok wdal z rozbiegiem: 1) chor. Karliński Franciszek z 61 p.p. 5'70 m., 2) chor. Wieczorek. Strzelanie na odległość 150 mtr.: 1) chor. Motyka Józef z 14 p.p. 45 punkt. 2) chor. Jenarzewski. Bieg rozstawnym 400×00×300×200. Zwyciężyła drużyna I-go baonu. (chor. Dakowski, chor. Kozłowski, chor. Pracki i chor. Budyński) 2'25". Turaniej szermierczy: 1) st sierż. Bruzi Andrzej z 9 p. sap., 2) plut. Stańczyk. Mecz footballowy: 63 p. p. Toruń—C. S. P. Z. P. Nr 1 3:1 (2:0).

Ogólna organizacja zawodów b. dobra. Publiczności jak na Chełmno zebrało się bardzo dużo, gdyż około 5000.

### BRZEŚĆ n/BUGIEM.

#### ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE 82 p. p.

Z okazji święta pułkowego odbyły się dnia 1 lipca zawody lekko-atletyczne w obecności D-cy Korpusu Nr. IX, i licznej publiczności. Wyniki następujące:

Bieg 4000 mtr.: 1) kpr. Górecki—15'17", 2) szereg. Goński—15'27", 3) st. szer. Bukowski—15'40". Bieg 400 mtr.: 1) kpr. Górecki—1'3", 2) szer. Janeman, 3) szer. Jaskulski. Bieg 100 mtr.: 1) szer. Janeman—11'4", 2) sierż. Farbisz, 3) szer. Kaufman. Skok w dal z rozbiegiem: 1) sierż. Farbisz—510 cm., 2) szer. Ryś—475 cm., 3) szer. Krempa—465 cm. Skok w wyż z rozbiegiem: 1) sierż. Farbisz—152 cm., 2) szer. Kaufman—137 cm., 3) szer. Ryś. Bieg ciężkich karabinów masz. na 100 mtr. i oddanie strzału przed i po bi gu z załadowaniem. Zwyciężyła 3 kompania C. K. M. w czasie 31". Gimnastyka rytmiczna (5 obrazów) 4 kompanji.

### LUBLIN.

#### KOŃCOWE POPISY O. K. G. i S. 30.VI.1923.

Bieg 100 mtr: kapr. Broński 12<sup>2</sup>/<sub>10</sub>". Skok w dal: kapr. Broński 5'05 m. Rzut dyskiem: sierż. Nac 24 90 m. Rzut oszczepem: kapr. Jałmiół 32 m. Bieg 1500 mtr: kapr. Kownacki 5'11". Skok wwyż: kapr. Werenko 135 cm. Rzut kulą: plut. Kucy 8'75 m. Bieg rozstawnym 4×400 4'13<sup>1</sup>/<sub>10</sub>".

### ŁUKÓW.

D-two 35 p.p. w Łukowie urządziło bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m. Do biegu stanęło 13 zawodników. 1) st szer. Cozaś Czesław 10'30", 2) szer. Kupczyk Józef 10'40", 3) szer. Krawczyk Józef 10'52".

#### PRÓBA POBICIA REKORDU NA 20.000 mtr.

Przedsiębrana poraz drugi próba pobicia rekordu w biegu na 20.000 mtr. (ustanowionego przez J. Kaweckiego-Gorona (zarni) w r. 1907 na 1:22 05) przez p. Rzepeckiego (Legja) i tym razem nie osiągnęła celu.

W biegu jaki się odbył 2 b. m. o g. 7 w Agrikoli, towarzyszyli zgłaszającemu pobicie rekordu—Ziffer (Legja) i Wanat (Strzelec)

Ziffer, który biegł raczej dla treningu, podciągnął za sobą zapalczego i młodego Wanata, który mimo iż Ziffer wycofał się po 15 klm, biegł dalej dając się dopiero w 3 okrążeniu przed końcem, wyprzedzić Rapackiemu. Ten ostatni doskonale tego dnia usposobiony—rozwinął przy końcu dobre tempo. Czas 1:23:00'5, o niecałe 2 minuty gorszy od rekordu polskiego—pozwała śmiało wnioskować, że Rapacki rekord przy najbliższej próbie o jakieś 2—3 minuty nabije.

Tyko dzięki bardzo złej bieźni próba wczorajsza się nie udała. P. Rapacki niepotrzebnie się spieszył z jego pobiciem przed ukończeniem bieźni.

Co do stylu biegu to robi on jeszcze dużo kardynalnych błędów:—biega zupełnie sztywno, specjalnie źle pracuje rękoma, krok zakrótki jak na dobrą, naturalną, długodystansową budowę nóg.

Zanadto wielkie boczne wahania ciała napewno znacznie obniżają wyniki biegu.

Ziffer, jak sam mówił, puścił się na taką przesterżen poraż pierwszy, Tempo od początku miał za silne, męcząc tem siebie i biegnącego za nim bezkrytycznego Wanata.

Ziffer po godzinie wycofał się osiągając około 16 klm. (Rekord polski biegu godzinowego 16 klm 474 mtr.). Stylowo biegał lepiej niż na ostatnich zawodach okręgowych.

Wanat (Strzelec) który biegł ki kanaście okrążen ostrem tempem za Zifferem, wskutek czego przy końcu osłabł—biegł najlepiej Więcej taktyki a byłby wczoraj pewnie pierwszy przyszedł do mety. *Widz.*

### ZAMKNIĘCIE IV. PAŃSTWOWEGO KURSU WYCHOWAN A FIZYCZNEGO.

Dn. 29 czerwca b. r. wobec ministra Głębińskiego, przedstawicieli instytucji naukowych i sportowych, oraz profesorów kursu, odbyło się zamknięcie IV-go Państwowego Kursu Wychow. Fizyczn. w Warszawie. Kurs trwał 1 rok. Zajęcia odbywały się wieczorem. Absolwenci otrzymują prawo prowadzenia ćwiczeń cielesnych w szkołach. Ukończyło kurs 62 słuchaczy (pań i panów).

Uroczystość zamknięcia kursu otworzył dyrektor kursu, dr. Światopełk-Lawadzki Wł.

Następni zostały przeprowadzone pod kierownictwem p. Olaszewskiego, wzorowe lekcje gimnastyki szwedzkiej z paniami oraz paniami. Lekcje wypadły b. dobrze, lepiej ćwiczyły panie, panowie natomiast przodowali... w różnorodności kostiumów. (Rok czasu powinien wystarczyć na ich ujednolinitwienie).

Pokazy gier ruchowych wypadły przeciętnie, szczególnie sz zypiórniak robił złe wrażenie na wszystkich, wskutek braku kombinacji, rozmów, i krzyków graczy.

Ćwiczenia lekkoatletyczne dały wyniki następujące:

#### Panowie:

Bieg 60 mtr.: 1) Sztrumf 7<sup>1</sup>/<sub>5</sub>", 2) Chełmicki o dłoń, 3) Kolański.

Pchnięcie kulą 5 klg.: 1) Chełmicki 12'8 m., 2) Rokicki 9'87 m.

Rzut dyskiem: 1) Chełmicki 28'9 m., 2) Kolański 22 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Chełmicki 36'15 m., 2) Paruszewski 26 m.

Skok w wyż z rozbiegiem: 1) Rokicki 151 cm., 2) Chełmicki 146 cm.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Chełmicki 517,5 cm., 2) Sztrumf 500 cm.

#### Panie:

Bieg 60 mtr.: 1) Szymanowska 8<sup>1</sup>/<sub>5</sub>", 2) Szymańska o pierś.

Skok w wyż z rozbiegiem: 1) Szymanowska 120 cm., 2) Kurkiewiczówna 115 cm.



Skok w dal z rozbiegu: 1) Szymanowska 413 cm.  
2) Marcinkowska 348 cm.

Pomimo przeciętnie dobre rezultaty jakie dał kurs, jesteśmy jednak zwolennikami kursów o całodzienniej pracy, a nie wieczorowej, która stanowi do-datek do zajęć codziennych, zamiast być zajęciem głównem.

W ten sposób tylko zdobędziemy kierowników wychowania fizycznego w szkołach o szerszej i gruntowniejszej znajomości swego przedmiotu. T. C.

## BOKS.

POZNAŃ.

Dnia 30 czerwca b. r. odbyły się w Poznaniu staraniem Wielkopolskiego Klubu Bokserskiego zawody bokserskie, które dały wyniki następujące:

1. Menka zwycięża Growskiego na punkty;
2. Płotka zwyc. Kaczmarka na punkty;
3. Jankowski—Nobich nierozstrzygnięty;
4. Borowski (Łódź) zwycięża Pawłowskiego, zdyskwalifikowanego za nieprawidłową walkę;
5. Kolasiński zwycięża Walkowiaka na punkty;
6. Tylewski—Jasicki walka nierozstrzygnięta;
7. Gerbich (Łódź) zwycięża Ertmańskiego, który się poddał po 4 rundzie. Mecz ten był najciekawszą walką dnia i zakończył się zasłużonym zwycięstwem potężnego Łodzianina, który walczył spokojnie konsekwentnie i celowo, a zatem i skutecznie. Zresztą nieposiadając nawet tak wybitnych walorów bokserskich, jak te, które okazał w spotkaniu z lżejszym o blisko 10 kilg przeciwnikiem, przegrać nie mógł. Na „oddawanie” takiej wagi dobremu partnerowi mało kto może sobie pozwolić. Ertmański, pomimo niewątpliwych zalet, czyniących go w jego wadze jednym z najgroźniejszych w Polsce zapaśników, nie posiada jednak tak wyjątkowych kwalifikacji, by mógł tego próbować, z takim przeciwnikiem jak Jan Gerbich. Dlatego też walka ta z punktu widzenia czystego sportu była bezcelową i niepotrzebną. W. J.-D.

## PŁYWANIE.

(Wywiad z p. Martial Van Schelle).

Od dłuższego czasu Polski Związek Pływacki starał się o pozyskanie instruktora z zagranicy. Starania zostały ostatecznie zakończone pomyślnie, skutkiem czego do Polski przyjechał zaangażowany zaledwie na miesiąc generalny instruktor pływania w Belgii p. Martial Van Schelle.

Celem wykorzystania wiedzy fachowej p. Van Schelle'a zostaną zorganizowane w miejscach jego krótkiego pobytu kursy dokształcające dla naszych pływaków.

Pierwszy kurs odbył się w Warszawie, w którym brali udział znani pływacy z A.Z.S. Wojsk. Kl. Wiośł., K. S. Sobieszyn i Makkabi. Kurs trwał 7 dni, pracowano dwa razy dziennie po dwie godziny, skutkiem czego otrzymano b. dobre rezultaty. Podobny kurs odbędzie się w Krakowie (jeden dzień zabawi w przejeździe p. Van Schelle w Rykach).

Chcąc się dowiedzieć, co myśli o polskich pływakach i sporcie pływackim u nas, nasz trener i gość, udałem się do niego celem zasięgnięcia opinii i podzielenia się nią z czytelnikami

Po długim wykładzie o potrzebie najszerzej znajomości sportu pływackiego („w naszych oczach utopił się kąpiący”) oświadczył mi: „To co wy uprawiacie nie jest sportem, jest to zwykłe domowe pływanie i utrzymywanie się na wodzie, którą to umiejętność powinien otrzymać każdy w domu rodziciel-

skim. Pływanie u was jest wykorzystywane głównie dla zdrowia i własnego zadowolenia, a nie dla wy-czynów, rezultatów, czego wymaga sport. Chcąc uprawiać pływanie jako sport, musicie posiadać baseny, czynne podczas lata i zimy. Okres letni powinien służyć do poprawiania własnych wyników, zimowy zaś do utrzymania pływaka w formie. Pływak, traktujący pływanie jako sport, musi cztery razy w tygodniu oddać się usilnej pracy na wodzie; bez tego nie otrzyma rezultatów.

Pływać stylowo nikt z tych, których widziałem nie umie. Wogóle muszę stwierdzić, iż dziedzina ta jest tutaj ogromnie zaniedbana i uprawiana tylko przez jednostki, a nie masy, jak zagranicą.

Musicie rozwinąć silniej propagandę, musicie uzyskać pomoc do urządzenia zawodów i odczytów, aby tem pozyskać szerokie masy dla tak sympatycznego i jednocześnie niezbędnego sportu.”

„Co pan może powiedzieć o swych uczniach?”

„Muszę przyznać, iż jest to materiał wspaniały, fizycznie dobrze rozwinięty i wytrzymały oraz co najważniejsze chętny do nauki. Crawllem nikt z nich jeszcze nie pływa, ale najmniej braku do opanowania stylu zauważyłem u p. Laskowskiego, Moritza, Weichta i Semadeniego.

Przy stworzeniu odpowiednich warunków do pracy t. j. wybudowaniu basenów i pozyskaniu instruktorów, uzyskają wasi sportsmeni z całą pewnością wspaniałe rezultaty

Wysyłajcie ich jaknajczęściej na zawody zagraniczne, tam nauczą się wielu rzeczy. Tylko pracujcie i jeszcze raz pracujcie!”

Tyle co do sportu naszego.

„Jak przygotowuje się Belgja do zawodów pływackich na Igrzyska Olimpijskie i jakie spodziewa się zająć miejsca” — zapytałem chcąc dowiedzieć się o pracy Belgów.

„Nasi pływacy już od pięciu miesięcy trenują się pod nadzorem instruktorów belgijskich. Ja sam kieruję całą akcją i zwiedzam wszystkie ogniska pływackie.

W zawodach pływackich na Igrzyskach Olimpijskich nie zajmujemy pierwszych miejsc, gdyż inne narody mają lepsze rezultaty od nas. Natomiast wielką nadzieję zwycięstwa pokładamy w naszych dzielnych drużynach „water polo”, które obecnie bardzo dobrze się przedstawiają.

„Water polo” cieszy się u nas wielkim uznaniem i jest grą bardzo popularną, kładziemy też specjalną uwagę na jej rozwój i doskonalenie. Sam jestem kapitanem drużyny klubu Royal Russels Swimming Club, który obecnie urządził turnée po Francji, Hiszpanji, Belgji, Afryce. Po ukończeniu pracy w Krakowie jadę do Algieru, a stamtąd do Hiszpanji by rozegrać szereg meczy.”

Na tem skończyłem rozmowę z sympatycznym Belgiem, który w dalszym ciągu nawoływał do pracy i popu aryzowaniu sportu pływackiego. T. C.

## GRY I ZABAWY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Dzięki zapomodze finansowej Ministerstwa Oświecenia we wszystkich Ogrodach im. Rau'a, a mianowicie: róg Agrykoli i Alei Ujazdowskiej, w Alei Trzeciego Maja, w Ogródzie Saskim czynni są przez lato w ciągu całego dnia wykwalifikowani kierownicy ćwiczeń ciele-snych, oragnizujący wśród młodzieży szkolnej i poza-szkolnej gry i zabawy ruchowe. Rodzice i wychowawcy zechcą kierować tam dzieci i młodzież, by wdrożyć ją do ruchu na wolnem powietrzu i nauczyć go dci ych zabaw.



# H I P P I K A.

KRAKÓW.

## ZAWODY HIPPICZNE TOW. MIŁOŚNIKÓW JAZDY KONNEJ.

Meeting powyższy odbył się w Krzeszowicach pod Krakowem, na torze prywatnym uprzejmie użyzonym przez hr. Potockich, Konie które przybyły z Warszawy na gliniastym, mało sprężystym, namokłym terenie, skakały z wielkim wysiłkiem i prezentowały się daleko gorzej aniżeli na torze Mokotowskim.

I. Dzień 21 czerwca.

**Konkurs lekki.**—Przeszkód 12. wys. 110 cm.; s er. 3 mtr. Nagrody honorowe: pierwszemu koniowi wartości 800,000 mrk., drugiemu 200,000, trzeciemu 100,000, czwartemu i piątemu — żetony. Zapisano 108 koni. 1) „Grek” wał. gn. grupy Olimpijskiej (por. Szosland). 2) „Morinus” wał. kszt. Zb. Horodyńskiego (właściciel). 3) „Florek” wał. sk. gn. V. D. a. K. (por. Standa).

**Bieg otwarcia gentlemański, płasli.** — Dla 3 l. i starszych koni, urodzonych w Polsce. Dystans około 2000 mtr. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. ofiarowana przez barona Götza pierwszemu koniowi, drugiemu — 200,000 mk., trzeciemu 100,000 mk. Zapisano 8 koni. 1) „Żak” og. gn. por. Karwackiego (por. Rozwadowski). 2) „Urok” og. gn. mjr. Rupp (właściciel). 3) „Fanny” kl. kszt. p. Pasterczaka (rtm. Lipowski).

**Bieg gentlemański z płotami.** — Dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. około 2,400 mtr. Nagroda honorowa wartości 500,000, ofiarowana przez hr. Potockich pierwszemu koniowi, drugiemu 200,000, trzeciemu 100,000. Zapisano 16 koni. 1) „Val-di-Sole” kl. kszt. R. Kruszewskiego (właściciel). 2) „Very-Ugly” kl. gn. rtm. Biernackiego (rtm. Cierpicki). 3) „Niedola” kl. gn. Zb. Horodyńskiego (p. Stokowski).

**Jazda manéżowa.** — Grupa A. Dla koni, które nie wygrały od 1.V.23 pierwszej nagrody za jazdę manéżową na konkursach publicznych. Zapisano 11 koni. 1) „Halerz” wał. kszt. Centr. Szk. Kaw. (por. Witkowski). 2) „Fanatyk” wał. kar. Centr. Szk. Kaw. (rtm. Cierpicki). 3) „Labirynt” wał. kszt. Centr. Szk. Kaw. (por. Wolski) — Grupa B. Dla koni, które w czasie od 1.XI.23 już zdobyły 1-szą nagrodę za jazdę manéżową na konkursach publicznych. Zapisano 2 konie. 1) „Gracja” kl. kszt. Centr. Szk. Kaw. (ppułk. Brabec). 2) „Zamek” wał. gn. pułk. Kicińskiego (właściciel).

**Skok na wysokość.** — Nagroda Bajonowa 700,000 mk. 1) „Fawryt” wał. gn. 10 p. a. c. 185 cm. (kpt. Toczek). 2) „Cassis” wał. gn. 22 p. uł. 180 cm. (por. A. Z.) 3) „Kleopatra” kl. kszt. Grupy Olimpijskiej 180 cm. (por. Dziadulski).

**Bieg płaski gentlemański.** — Dla 3 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. około 2,000 mtr. Nagrody honorowe: pierwszemu koniowi 400,000 mk., drugiemu 150,000 mk., trzeciemu 100,000. Zapisano 8 koni. 1) „Very-Ugly” kl. gn. rtm. Biernackiego (rtm. Cierpicki). 2) „Fanny” kl. kszt. 1/2 krwi W. Pasterczaka (rtm. Lipowski). 3) „Niedola” kl. gn. Zb. Horodyńskiego (p. Stokowski).

**Bieg z płotami gentlemański.** — Dla 4 l. i starszych koni, urodzonych w Polsce. Dyst. około 2,000 mtr. Nagrody honorowe: pierwszemu koniowi wart. 400,000 mk., drugiemu 150,000 mk., trzeciemu 100,000. Zapisano 18 koni. 1) „Urok” og. gn. mjr. Rupp (właściciel). 2) „Delphin” og. kszt. 9 p. uł. (por. Wojtowicz). 3) „Żak” og. gn. por. Karwackiego (właściciel).

**Konkurs średni.**—Przeszkód 14. wys. 120 cm.; szerokość do 300 cm. Nagroda honorowa ofiarowana przez ks. Jerzego Lubomirskiego jeźdźcy pierwszego konia

i nagroda honorowa wartości 1,000,000 mk. pierwszemu koniowi, 300,000 mk. drugiemu, 200,000 mk. trzeciemu, 4-mu i 5-mu i 6-mu — żetony. Zapisano 37 koni. 1) „Hannibal” wał. kszt. 20 p. uł. (por. Starnawski). 2) i 3) „Morinus” wał. kszt. Zb. Horodyńskiego (właściciel). 2) i 3) „Łobuz” wał. gn. Grupy Olimpijskiej (por. Brzeziński).

III. Dzień 24 czerwca.

**Bieg płaski gentlemański.** — Nagroda Zamku Łańcutkiego dla 4 l. i starszych koni pół krwi, urodzonych w Polsce. Dyst. około 2,400 mtr. Zapisano 4 konie: 1) „Mor” og. sk. gn. por. Starnawskiego (właściciel). 2) „Fanny” kl. kszt. p. W. Pasterczaka (rtm. Lipowski). 3) „Buława” kl. gn. 2 p. szwol. (por. Karwacki).

**Bieg z płotami gentlemański.** — Dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów, które bona fide od pół roku nie były w ręku zawodowego trenera (1sicl). Dyst. około 2,400 mtr. Nagroda honorowa ofiarowana przez p. Józefa Hallera pierwszemu koniowi wartości 500,000 mk., drugiemu 200,000 mk., trzeciemu 100,000 mk. Zapisano 21 koni. 1) „Delphin” wał. kszt. 9 p. uł. (por. Wojtowicz). 2) „Niedola” kl. gn. Zb. Horodyńskiego (p. Stokowski). 3) „Frida” kl. gn. 5 p. s. k. (por. Weber).

**Wielki bieg myśliwski za mastrem.** — Dyst. około 10 klm. dla koni wszystkich krajów. Nagroda honorowa jeźdźcy pierwszego konia i nagroda honorowa, ofiarowana przez hr. Adama Potockiego wart. 1,000,000 mk. pierwszemu koniowi, 200,000 drugiemu, 100,000 trzeciemu. Zapisano 35, — start. 17 koni. Master por. Frenk w Id, kontr-master p. Barylski. 1) „Ewusia” kl. kszt. mjr. Rupp (właściciel). 2) „Lalka” kl. szp. Grupy Olimpijskiej (por. Bylczyński). 3) „Huragan” wał. gn. 2 p. szwol. (rtm. Grudzień).

**Konkurs pań.** — 7 przeszkód 100 cm. Zapisano 10 koni. 1) „Malaga” kl. kszt. Zb. Horodyńskiego (pani Zielińska — po męsku). 2) „Queen-Mary” kl. kszt. H. Barylskiego (pani Barylska — po damsku). 3) „Morinus” wał. kszt. Zb. Horodyńskiego (pani Jabłonowska — po damsku).

**Wielki konkurs międzynarodowy.** — Przeszkód 115; 130 cm.; szerokość do 400 cm. Nagroda Resursa Obywatelskiej w Krakowie 1,500,000 mk. i nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Zdzisława Tarnowskiego pierwszemu koniowi, żeton i 300,000 mk. drugiemu, żeton i 200,000 mk. trzeciemu. Zapisano 60 koni. 1) „Hobren” wał. gn. 1 p. uł. (rtm. Kietliński). 2) „Nagroda” kl. gn. Grupy Olimpijskiej (rtm. Chojecki). 3) „Hamilton” wał. kszt. 8 p. uł. (por. Ziemięcki).

BRZEŚĆ nad BUGIEM.

## ZAWODY KONNE ORGANIZOWANE PRZEZ BRZESKIE TOW. ROLNICZE

Dnia 1 lipca b. r. odbyły się w Brześciu n/B. zawody Konne zorganizowane przez Brzeskie Tow. Rolnicze, które dały wyniki następujące:

**Konkurs hipiczny.** — 1) „Bachmat” wałach gn. 27 p. uł. (por. Hankisz). 2) „Daktyl” wał. kszt. 26 p. uł. (por. Plackow ki). 3) „Rys” wał. gn. 26 p. uł. (pułk. Gieszkowski). Nagrody: 1,300,000 mk., 700,000 mk., 400,000 mk. i żetony pamiątkowe do każdej nagrody. Stawało 26 koni.

**Konkurs hipiczny na wysokość.** — Nagroda p. Pileckiej 100 złt. pol. Zdobył ją pułk. Gieszkowski na klaczy „Minerwa” osiągnąjąc 1.30 m. Stawało 9 koni

**Bieg myśliwski.** — Dystans 5 klm. Master pułk. Gieszkowski. 1) „Debiut” wał. c. kszt. 9 p. strz. kon. (por. Przesmycki). „Kaska” kl. sk. gn. 9 p. s. k. (por. Wrześniowski). Nagrody: 1,000,000 mk., 600,000 mk., oraz żetony pamiątkowe.



W skład jury sędziowskiej wchodził: Gen. Dyw. Szubert, p. Sokołowski i ppłk. Łaszowski. Pogoda wymarzona. Publiczność liczna, szczególnie ze sfer ziemiańskich, która zjechała do Brześcia z okazji zjazdu rolników z terenu Województwa Poleskiego.

### WŁODAWA.

#### ZAWODY KONNE 9 p. Strz. Konnych.

Odbyte dnia 19 i 20 czerwca r. b. zawody konne dały następujący wynik:

Oficerski bieg dystansowy 25 klm.: 1) „Kaśka“, kl. sk. gn. (rtm. Mikulin) — 1 g. 3 m., 2) „Debiut“, wał. c. kaszt. (por. Przemyski) — 1 g. 8 m. 3 s., 3) „Fortel“, wał. szp. (por. /iofo) — 1 g. 13 m. 25 s. Bez miejsca 6 koni. Kondycja b. dobra.

Konkurs hippiczny dla strzelców kon., 7 przeszkód 80 cm. 1) „Dukat“, wał. kary (st. strz. Sołogub), 2) „Bukiet“, wał. kaszt. (st. strz. Błaga), 3) „Dalmatros“, wał. gn. (st. strz. Nowaczyk).

3. Konkurs hippiczny dla oficerów. 10 przeszkód zwyczajnych 1 mtr.: 1) „Mikuś“, wał. gr. (rtm. Mikulin), 2) „Skoking“, wał. gn. (por. Łewicki), 3) „Dragoner“, wał. gn. (por. Nakoniecznikoff).

4. Konkurs hippiczny dla podoficerów. 8 przeszkód zwyczajnych, wys. 90 cm.: 1) „Londynka“, kl. gn. (plut. Jabłoński), 2) „Łonek“, wał. gn. (plut. Gronicki), 3) „Hermes“, wał. kaszt. (kpr. Kaczmarek).

#### ZAWODY KONNE I. D.A.K. OKUNIEWO.

Dnia 1.VII.23 r. odbyły się w obozie letnim I. D. A. K. pod Okuniewem zawody konne oficerów i podoficerów Dywizjonu.

W konkursie oficerskim na 12 współzawodników 1-szym był wachmistrz Kamiński z 2 baterji na koniu „Jarek“, 2-im bomb. Derkowicz z 2 baterji na koniu „Fajba“, 3) kpr. Waleszczak z 1 baterji na koniu „Kareta“.

W konkursie oficerskim wzięło udział 9-ciu oficerów na 12 koniach. Par cours obejmował 13 przeszkód, wysokości 1 m. 20 cm. i szerokości do 2 m. 50 cm Nagrody zdobyli: 1) por. Hoszowski na koniu „Filbert“, 2) por. Leśniewski na koniu „Cizel“, 3) por. Hoszowski na koniu „Hardy“.

W konkursie został rozegrany konkurs skoku na wysokość. Osiągnięto na pojedynczej przeszkodzie, double barre wysokość 150 cm.

Zawody zostały zakończone grą „lis“ dla podoficerów.

Z zaproszonych gości był obecnym na zawodach Szef Art. D.O.K. Nr. 1 płk. Pożerski i D-ca VII D.A.K. płk. Majewski z oficerami Dywizjonu.

### BYDGOSZCZ.

W dniu 1 lipca b. r. odbył się z okazji zakończenia kursu ekwitacyjnego artyl. na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych obok Bydgoszczy konkurs hippiczny Artylerji O.K.VIII.

#### Wyniki:

Przegląd konia wojskowego dla oficerów. 1) por. Rajkowski 16 p. a. p. 2) por. Fedorko 4 p. a. p. 3) por. Szymański 16 p. a. p.

Przegląd konia wojskowego dla podoficerów. 1) ogn. Kowalski 15 p. a. p. 2) ogn. Bergman 8 p. a. c. 3) plut. Górny 6 p. a. p.

Konkurs hippiczny dla oficerów. 1) por. Fedorenko 4 p. a. p. 2) por. Jedynakiewicz 16 p. a. p. 3) por. Bleicher 16 p. a. p.

Konkurs hippiczny dla podoficerów. 1) plut. Chachuj 8 p. a. c. 2) plut. Krug 15 p. a. p. 3) ogn. Jerka 16 p. a. p.

Bieg myśliwski dla oficerów. 1) mjr. Bogusławski 15 p. a. p. 2) mjr. Klukowski Gł. Szk. Art., 3) por. Federko 4 p. a. p.

Bieg myśliwski dla podoficerów. 1) plut. Duda 4 p. a. p., 2) ogn. Jerka 16 p. a. p., 3) ogn. Durka 15 p. a. p.

## NARCIARSTWO

### PROGRAM TYGODNIA SPORTÓW ZIMOWYCH VIII. OLIMPIJADY w 1924 r.

Data zawodów zimowych ustalona została na czas od 2 — 15 lutego 1924 r. Nieustalone na razie jest miejsce zawodów. Najprawdopodobniej jednak odbędą się one w Chamonix.

Istnieją następujące zamianowane przez Kongres Komisje:

Narciarska: Pp. Nordenson Nordling, płk. Weber, Dr. M nelle, Cuenot, Dalbanne.

Żyźwiarska: Pp. Magnus, de Rauch, Mancourt, Max Sillig, Loig.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota 2 luty 1924 r. — Patrolowy bieg wojskowy na nartach najwyżej od 20 — 30 klm. ze strzelaniem. — Z każdego narodu 1 drużyna, złożona z 3-ch żołnierzy i 1 oficera z tą samą ilością rezerwowych. — Obowiązuje regulamin olimpijski — Jeden lub więcej punktów strzelniczych. — Na każdym obowiązuje 6 strzałów na strzelbę — Hockey na lodzie. — Curling.

Niedziela 3 luty: Hockey, Curling, zawody w skokach na nartach.

Poniedziałek 4 luty: Międzynarodowy konkurs „de figure Dames“ (figures imposees) Hockey, Curling.

Wtorek 5 luty: Zawody w biegu głównym na nartach (50 klm.). Międzynarodowy konkurs w jeździe sztucznej panów (na lodzie — uwaga red.), Hockey, Curling. — Jazda sztuczna panów

Środa 6 luty: Hockey, Curling — Jazda szybka na lodzie 500 m., 5000 m., jazda sztuczna panów.

Czwartek 7 luty: Hockey — Curling. — Jazda szybka na lodzie 1500 m., 10.000 m. Jazda sztuczna parami.

Piątek 8 luty: Bieg „de fond“ na nartach od 12 do 18 klm. Pierwsza próba (?) biegu na nartach kombinowana rozstawna (?) na tej samej przestrzeni Hockey — Curling.

Sobota 9 luty Bieg pań na nartach 8 — 10 klm. Hockey, Curling.

Niedziela 10 luty: Curling. Zawody saneczkowe (boby). — Zawody w skokach na nartach. — Święto nocy na torze ślizgawkowym.

Poniedziałek 11 luty: Różne kongresy sportów zimowych. — Ogłoszenie rezultatów i rozdanie nagród.

## SZERMIERKA.

W dniach 7 i 8.VII.23. odbył się turniej szermierczy o mistrzostwo A.Z.S. w Krakowie zorganizowany przez Sekcję Szermierczą Akadem. Związku Sportowego z okazji 15-lecia istnienia Związku

Wśród jedenastu zawodników kolejne miejsca uzyskali w poule:

Floret: 1) p. Papeć, 2) ppor. Zabielski, 3) dr. Ader.

Szabla: 1) dr. Ader, 2) ppor. Zabielski, 3) por. Laskowski.

Szpada: 1) p. Małnecki, 2) p. Papeć, 3) por. Laskowski

W klasyfikacji: floret — 1) por. Laskowski, szabla — 1) por. Laskowski.

Szczegóły turnieju podamy później.

Po turnieju odbyła się w sali kasyna oficerskiego akademja szermiercza z udziałem p. fchmistrza Linemanna, prezesa Związku Szermierczego p. Wambersy, p. Winklera i innych wybitnych szermierzy. Po akademji nastąpiło wręczenie nagród honorowych. K.S.



## PIŁKA NOŻNA

## WARSZAWA.

F. VIENNA F. C. — K. S. POLONIA 2:2 (0:1).

Wobec olbrzymiej ilości widzów, żądnych widoku gry o wybitnym międzynarodowym charakterze, rozegrano w niedzielę d. 15 b.m. mecz towarzyski F. Vienna F. C. z Wiednia i K. S. Polonia mistrz okręgu warszawskiego.

Rozgłos jaki poprzedził to spotkanie ze względu na Wiedeń, drużynę zajmującą 4-te miejsce w mistrzostwie Austrii, nie był, jak nas mecz przekonał, niczem usprawiedliwiony. Porównując poziom okazanej Warszawy g. y przez Wiedeńczyków ze spotkaniami polsko-węgierskimi, lub polsko-czeskimi a nawet krajowymi musimy stwierdzić, że ani techniką, ani kombinacją, ani też swoim temperamentem Vienna nie zachwyca ani porywa.

Skład drużyn: Kollar, Reiner, Horcia (r.), Karel (r.), Schweda, Ludwig, Heinlein (r.), Bulla (r.), tudnicka (trener), Maslonka (r.), Fischer (r.) w Wiedniu.

Loth II, Czajkowski, Szmidt, Gebethner I, Loth I, Bułanow II, Hamburger, Tupalski, Grabowski, Emchowicz, Bułanow I w Polonii.

Pierwsza połowa gry odbyła się pod znakiem widocznej przewagi Polonii, która bez przerwy prawie atakuje bramkę swojego przeciwnika. Doskonale w tej połowie usposobieni bracia Bułanowie stanowią dla Wiedni przeszkodę nie do przebycia. Notoryczna w Polsce nieumiejętność strzelania była i tym razem, jak zwykle zresztą, sprzymierzeńcem gości, u których można było zauważyć jedynie nieznaczną przewagę w technice.

Pierwszą dla siebie bramkę zdobywa Polonia w 42 minucie z rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za uchwycenie piłki rękoma przez obrońcę po upadku silnie uderzonego bramkarza.

Wynik ten wyrównuje Vienna w 6-tej minucie drugiej połowy gry, w której wzmacnia się wprawdzie tempo, znika jednak przewaga Polonii i gra „fair“. Siły obu drużyn przedstawiają się odtąd mniej więcej równo. Polonia nie wykorzystuje w 26 min. drugiego karnego, zdobywa jednak w 28. minucie na swoje dobro, wyrównanego w 8 minut później przez Wiedeńczyków.

Z gości dobrym był Bulla i Fischer, w Polonii bracia Bułanow, Gebethner i Loth I-szy. Najlepszym na polu był Loth II-gi, słabym Tupalski.

Sędziował p. Strzelecki.

## PO MECZU.

Piszę to co mi obowiązek kronikarski nakazuje.

Może ktoś złośliwy powie, że pisałem pod wpływem gorąca. Zaklinam się jednak na wszystkie niesprawiedliwie „spalone“ i przesadną sprawiedliwość sędziego, że staram się być najzupełniej obiektywny.

A zatem...

„F. Vienna F. C.“ czwarta drużyna w mistrzostwie Austrii, okazała się mocno przereklamowana. A może zarzut ten odparuje ktokolwiek twierdzeniem, że „Polonia“ grała lepiej niż gra zwykle. W tym wypadku pozwolę się na zdanie nadobnych Warszawianek, których bardzo liczne grono na mecz się zjawiało, że należy dać wiarę raczej mojemu pierwszemu twierdzeniu. Nie zobaczyliśmy nic zgoła, ale to nic z tego, czegośmy dotychczas w Warszawie nie widzieli, a nawet nie pokazano nam tak pięknej gry, jakąśmy mieli już nieraz sposobność obserwować u naszych drużyn krajowych.

„F. Vienna F. C.“ czwarta drużyna w mistrzostwie Austrii, sądząc z jej ostatniej gry, nie stanowi klasy międzynarodowej. Przykro mi to pisać, bo szczerze bym rad stwierdzić, że „K. S. Polonia“ w spotkaniu z zespołem footballowym, o zaletach gry stojącym na poziomie międzynarodowym wyszła na partię remisu.

Cieszymy się jednak przynajmniej z tego, że pod względem reklamy oddychamy atmosferą importowaną z Ameryki.

Widzieliśmy także wczoraj Janka Lotha przy robocie. Patrzyło się na niego z prawdziwą radością.

Nie był to może dzień, w którym miałby sposobność zabłysnąć całym swoim talentem „b. bramkarza reprezentacyjnego“ z powodu zbyt małej ilości strzałów, które mu przyszło bronić. Skonstatować jednak musimy, że był wiernym odbiciem dawnego Janka o skończeniu pewnym oku, zdecydowanych ruchach i piekielnym temperamentem, czego żaden bramkarz dotychczas w Polsce nie miał i mieć nierychło będzie.

Zastanawiało nas jedno pytanie: dla czego i z jakich powodów nie grał on w bieżącym roku w zespole



## BATORY

H.K.S. „Varsovia“ przy pracy. (Cracovia II—Varsovia)

le reprezentacyjnym Polski? Po namyśle możemy mu dać radę, by dobrze żył z prasą codzienną, względnie jej recenzentami sportowymi. Ich to bowiem sprawozdania, nieoparte na niezbitych faktach, co na tem miejscu podkreślam, zdjęły z jego piersi Białego Orła, którego nikt chyba godniej od niego nie potrafiłby nosić i lepiej a pewniej bronić honoru naszego kraju w międzynarodowych spotkaniach.

Nie martw się, panie Janku, że gra Twoja nie podobąca się p. X. Y., który ma zaszczyt „pisać“ recenzje sportowe do Kurjerów i Kurjereków, bo pisząc o tem, że nie jesteś Lothem z r. 1922 nie widział gry ani Popiela lub Przeworskiego ani Winnickiego i Wiśniewskiego, by móc cię z kimkolwiek porównać.

Niedzielną grą dałeś nauczkę tym, którzy krytykują nie po to by uczyć i naprawiać to co złe, lecz by zadośćuczynić własnej fantazji.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym chciał skończyć te drobniaki, pomijając osobę sędziego. Czynie to z przykrością prawdziwą, ponieważ zawody z Wiednią prowadził najlepszy sędzia warszawskiego okręgu. Jeżeli jednak sędzia czuje, że nerwy nie pozwolą mu grać



kierować tak, jak tego międzynarodowe spotkanie wymaga, skoro niejednokrotnie już doświadczył tego, że nie tylko nie potrafi znerwowania graczy utemperować lecz że to podniecenie jeszcze jemu się udzieli i przez to, walkę z piękną, gentlemańską grą „fair“ zamieni w brutalne starcia poszczególnych graczy wywołane nie rozmysłem lecz atmosferą boiskową, której ma być regulatorem i „klapą bezpieczeństwa“, to powinien swoim gwizdkiem sędziowskim powiększyć domowy zbiór trofeów sportowych.

Tak sądzimy i tak sądzi „vox populi“ dając temu żywy wyraz na ostatnim meczu.

Tego, że „Polonia“ przegrała, dzięki uznaniu strzelonej przez Viennę bramki ze „spalonego“ nie usprawiedliwia i nie naprawia „rzuty sędziowskie“, czy „sporne“, chociażby ilość ich była podwójnie większa aniżeli ta, którąśmy widzieli na meczu w niedzielę.

*Tuczępski.*

„Czarni“ Radom — W. T. C. 1:0.

„Warszawianka II“ — „Skra“ 1:0.

„Bar-Kochba“ — „Orkan“ 1:4.

„K. P. W. F.“ — „Przebój“ 5:1.

ŁÓDŹ.

16 lipca b. r. odbyły się zawody piłki nożnej „Wisła“ (Kraków) i S. S. „Union“ (Łódź) z wynikiem 0:2 (0:0).

LWÓW.

Zawody piłki nożnej pomiędzy klubem „Czarnych“ a „Toruńskim Klubem Sportowym“ w dniu 15-go b. m. zakończyły się zwycięstwem „Czarnych“ 2:0.

MODLIN.

„Makkabi“ — „Modlin“ 4:2.

Zawody powyższe zostały przerwane w połowie z powodu stanowiska publiczności tamtejszej, niezadowolonej z przegranej W. K. S. „Modlin“.

GARWOLIN

W dniu 8 lipca b. r. na boisku Klubu Sportowego I-go pułku strzelców konnych w Garwolinie, odbył się match piłki nożnej pomiędzy drużyną Klubu Sportowego I p. strz. kon. i drużyną miejscową „Garwolińska“ z wynikiem 2:0 (0:0) na korzyść Klubu Sportowego I p. S. K.

## Grupa Obozów letnich P. R. w Stonimie

Oboz rozpoczął pracę dnia 2 lipca b. r. Mieści w sobie młodzież szkół średnich z terenu D. O. K. Brześć n/B. t. j. z Podlasia i Polesia. Stan liczebny oficerów 8, instruktorów wychowania fizycznego 2, podoficerów-instruktorów 3, uczniów 140.

D-ca obozu — kpt. Chmura Witold.

D-ca I lej komp. — por. Adamski Zbigniew.

D-ca I lej komp. — por. Pełko Wacław.

Oficerowie instruktorowie: por. Włodarski Miecz., ppor. Szymański Tomasz, por. Woźniński Jan, ppor. Lubiński Miecz., ppor. Smodlikowski Antoni.

Nauczycielem wychowawcą jest prof. Damrosz Stanisław

Oboz położony na polanie w środku lasów Stonimskich pod namiotami, wybudowanymi własnymi siłami. Najbliższa rzeka Issa, o 3 klm. Strumyk do kąpieli w odległości 200 kroków.

Urządzone: boisko piłki nożnej, koszykowej, siatkowej, 2 skocznie, bieżnie na 100 i 400 mtr.

Sprzęt sportowy: 6 piłek nożnych, 3 tyczki do skoków, 6 oszczepów, 3 kule, 6 dysków, 3 sekundomierze.

Praca nad wychowaniem fizycznym i wyszkoleniem wojskowym prowadzona według programu, znanego czytelnikom z N-ru 10 (14) „Stadjonu“. Obszerny pro-

gram zmusza do przedłużenia czasu ćwiczeń. Nawet wolne, według programu, popołudnia w środy i soboty wykorzystuje się na normalną pracę.

Próba sprawności fizycznej wykazała pewien postęp. Absolwent Centr. Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, ppor. Smodlikowski ma wdzięczne pole do pracy, którą, nawiasem mówiąc, utrudnia brak butów.

Nieuregulowano jeszcze zupełnie sprawy wyżywienia pod względem ilości i jak ści tą jedyną bolączką obozu. Pomimo tego jednak postawa fizyczna i moralna uczniów jest doskonała. *St. D.*

## DZIAŁ URZĘDOWY

W. O. Z. P. N., W. O. Z. L.-A. i Wil. O. Z. L.-A.

Komunikat Wydziału Gier W.O.Z.P.N. z 16.VII b. r.

MECZ MIĘDZYMIASTOWY WARSZAWA—POZNAŃ  
22.VII.

Reprezentacja Warszawy

Loth II-gi, Suchorzewski, Loth II-ci, Gebethner, Loth I-szy, Bułanow I-gi, Hamburger, Tupalski, Grabowski, Emchowicz, Zantman.

Zapasowi: Szmidt, Gachet, Szenajch, Domański, Bułanow I-szy.

Wymienieni gracze, winni się stawić w parku Sobieskiego d. 22.VI b. r. o godz. 5 p. p. mając ze sobą buty i białe spodenki.

## OD REDAKCJI.

Do wszystkich pp. korespondentów. Zniwoleni nawetem pracy, związanej z wydaniem każdego numeru naszego pisma, uprzejmie prosimy w swoich korespondencjach używać stałego sposobu podawania i określenia wyników np.: Bieg 100 m. 1) Szenajch („Warszawianka“) 11 s., 2) X. Y. (22 p. p.) 3 m w tyle, Bieg 1500 m. I. B. („Legja“) 4:55'4. Bieg 2000 m. / K. („Varsovia“) 1:30:08. Skok w dal. Sośnicki („Polonia“) 696 cm. Skok w wyż. Gruner (A.Z.S.) 185'5 cm. Rzut oszczepem. Cybulski („Pogoń“) 49'26 m

Tak samo jak rzut oszczepem podaje się wszystkie inne rezultaty. Przy podawaniu wyników w biegach do 300 m. włącznie, prosimy o podawanie czasu tylko pierwszego.

Plk. Małachowski. Umieścimy w najbliższym czasie.

D. O. K. Nr. 1. Prosimy o fotografie i wyniki. Programu z braku miejsca nie umieszczamy.

Redakcja „Strzelca“. Ogłoszenie nadaliśmy.

Tow. Mił. Jazdy w Krakowie. Prosimy o fotografie z konkursów.

K. S. „Pentatlon“ w Poznaniu. Radziłyśmy otrzymać kilka dobrych zdjęć chor. — damczyka dla reprodukcji w „Stadjonie“. Najlepiej w skoku.

A. Z. Ryki. Dziękujemy. Czekamy.

Charles—Lwów. List pójdzie w następnym numerze. Otrzymałszy za późno, czekamy następnych.

## PARK SOBIESKIEGO

18 lipca 1923 r. o godz. 17.30

MECZ - REWANŻ

K. S. Polonia—F. Vienna F.C.



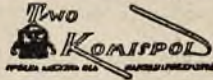
# OGŁOSZENIA

## RAKIETY TENNISOWE

w wielkim wyborze



ARTYKUŁY  
NOWY ŚWIAT 61  
Telefon 251-79.



SPORTOWE  
KRAK. PRZEDM. 16-18  
Tel. 28-74, 270-04, 270-01.

DWUTYGODNIK  
ILUSTROWANY

„STRZELEC“

Organ

Związku Strzeleckiego

WARSZAWA,  
AL. JEROZOLIMSKIE 27-3



SKŁADNICA  
SPORTOWA  
WARSZAWA  
MARSZAŁKOWSKA 34  
TEL. 453-81

Jedyna w Polsce fabryka płaszczy nieprze-  
kalnych i artyk. sportowych w wielkim stylu

### Hurtownia Gumowa

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Długa 29. — Telefon Nr 293-94.



## SPORTOWE ARTYKUŁY

wszelkiego rodzaju poleca

najtaniej!

### Stanisł. BATER

95 Marszałkowska 95.

PIERWSZA w KRAJU  
FABRYKA BRONI SIECZNEJ  
G. BOROWSKI



LESZNO 27. WARSZAWA TEL. 143-86.

Żetony na nagrody w mistrzostwach W.O.Z.L.A. 1923 r.

wykonała firma

# Stanisław REISING

Pracownia

Grawer. - Jubilerska

WARSZAWA,

ul. Niecała Nr 1. — Telefon 198-39.

Wydawca: ppłk. Dr. OSMOLSKI Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET. Zast. red.: rtm. A. MRYC  
REDAKCJA: ALEJA SZUCHA 23, tel. 104-82; ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MIODOWA 23, TELEF. 154-76

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry — jednoszpaltowy 1200 mkp. W tekście o 50% drożej.

Prenumerata w lipcu 12,000 mk. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498.

W. ROKOSZ wykonuje sportowe zdjęcia fotograficzne.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. Przejazd 10.